

sobota, 26.09.2026

27 września 2026 r. Dwudziesta szósta niedziela zwykła

Według dzisiejszej kolekty Bóg najpełniej objawia swoją wszechmoc przez przebaczenie i litość. Liturgia słowa pokazuje miłość Boga, która zawsze daje szansę, nigdy nie przekreśla człowieka, lecz pozwala mu się nawracać. Niedzielne zgromadzenie eucharystyczne to nie ugrzecznione towarzystwo ludzi bez problemów, ale zwołanie tych, którzy pragną nawrócenia z grzechu. Sam Bóg wzywa nas, by wskazywać nową drogę życia na wzór Chrystusa Sługi.

Źródło: oremus.pl

Nie możemy pozostawać obojętni ani przyzwyczajać się do tak wielkiego cierpienia – napisał Leon XIV w orędziu na 112. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy (27 września). Dokument, którego hasło brzmi „Nawet jedno z tych dzieci”, Papież poświęca małoletnim doświadczającym migracji i ucieczki. Przypomina o ich nieskończonej godności oraz apeluje o ochronę ich praw, łączenie rodzin i integrację.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV NA 112. ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA I UCHODŹCY

Nawet jedno z tych dzieci (por. Mt 18, 10)

Drodzy Bracia i Drogie Siostry!

Z roku na rok Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy zachęca nas do kierowania spojrzenia na różne aspekty złożonego zjawiska migracji. W przypadku obecnego, 112. Dnia, hasło „Nawet jedno z tych dzieci” zwraca naszą uwagę na małoletnich bezpośrednio doświadczających migracji i ucieczki, na troskę o nich oraz na obietnicę Pana: „Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mk 9, 37).

Małoletni przesiedle?cy: z?o?ona rzeczywisto?? bezbronno?ci

Małoletni należą do osób najbardziej bezbronnych w ramach światowych migracji. Za tym zjawiskiem kryją się konkretne twarze i niepowtarzalne historie, które przemawiają do naszego sumienia. Każdego roku miliony dzieci i młodzieży są zmuszone opuścić swoją ziemię z powodu wojen, ubóstwa, przemocy, katastrof naturalnych i innych tragedii, a niestety ich liczba wciąż rośnie. Odpowiedzialność ekonomiczna, polityczna i militarna za ten dramat jest ogromna. Cierpienie nie ogranicza się jednak do samego przemieszczenia. Wśród nich są bardzo młodzi ludzie, którzy stracili rodziców, braci, siostry i przyjaciół oraz byli świadkami niewyobrażalnej przemocy. Inni, przez długi czas rozdeleni ze swoimi bliskimi, usiłują ponownie się z nimi połączyć, przeżywając tymczasem udrękę rozłąki. Są też małoletni, którzy odbywają drogę razem z rodzicami, pozostając jednak narażeni na skrajnie trudne i traumatyczne warunki. Nie możemy wreszcie zapominać o tragicznej sytuacji tych, którzy zostają oddzieleni od rodziców wskutek powrotu do kraju pochodzenia.

Do tego już i tak dramatycznego obrazu dochodzą kolejne tragedie: śmierć na szlakach migracyjnych, handel ludźmi i ich wykorzystywanie, werbowanie małoletnich do udziału w konfliktach zbrojnych, przemoc seksualna, przymusowe małżeństwa oraz okrucieństwa, których doświadczają lub których są świadkami podczas drogi. Ich godność jest deptana na tak wiele sposobów.

Papież Franciszek w *Orędziu na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* w 2017 r., poświęconym tematowi „Nieletni migranci, bezbronni i bez głosu”, przypominał, że dzieci te „są bezbronni po trzykroć: bo nieletnie, bo są cudzoziemcami i są bezradne, kiedy z różnych powodów zmuszone są żyć daleko od swojej rodzinnej ziemi, poza zasięgiem więzi rodzinnych” [1].

A jednak pośród tak wielkiej ciemności nie brakuje światła solidarności: osoby, rodziny, instytucje społeczne i wspólnoty eklezjalne postanawiają nie przechodzić obojętnie obok tego cierpienia (por. Łk 10, 29-37). Pomyślimy o rodzinach, które otwierają drzwi swoich domów, aby przywrócić tym małoletnim ciepło rodzinnego ogniska; o wychowawcach w przyjmujących wspólnotach, o wolontariuszach i pracownikach, którzy każdego dnia – na szlakach migracyjnych i w naszych miastach – poświęcają się trosce o niewidzialne rany tych najmniejszych. Swoim zaangażowaniem dają świadectwo, że miłość może zwyciężyć obojętność.

Nawet jedno z tych dzieci

Wobec tej dramatycznej rzeczywistości myślę o słowach Jezusa, które głęboko przemawiają do sumienia każdego z nas: „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5). Nie jest to kwestia liczb ani statystyk. Ewangelia zachęca nas, abyśmy nie kalkulowali: *nawet jedno*. Każde dziecko, każda istota ludzka posiada nieskończoną godność. Jest obrazem i podobieństwem Boga (por. Rdz 1, 26), jest obecnością Pana. Wobec każdego małoletniego migranta jesteśmy wezwani do aktu człowieczeństwa i wiary: w dziecku możemy bowiem przyjąć i spotkać Pana. Wezwanie to staje się jeszcze bardziej naglące w świetle innych słów Pana zapisanych w Ewangelii św. Mateusza: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25, 35).

Niestety, małoletni migranci łatwiej stają się niewidoczni, ponieważ pozbawieni są dorosłych, którzy mogliby ich chronić i wspierać. Konieczne jest podejmowanie działań w krajach pochodzenia, aby usuwać przyczyny zmuszające ich do ucieczki, a zarazem zapewniać im ochronę i przyjęcie w krajach tranzytu i krajach docelowych. Wołanie małoletnich przesiedleńców wznosi się dziś do Boga, podobnie jak wołanie, o którym czytamy w Księdze Wyjścia: „Dostyc napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemniców, znam więc jego uciemiężenie. Zstąpiłem, aby go wyrwać” (Wj 3, 7-8). Bóg słucha i – aby nieść wyzwolenie – z mocą porusza sumienie każdego z nas i wzywa nas do działania, tak jak niegdyś uczynił to wobec Mojżesza. Nie możemy pozostawać obojętni ani przyzwyczajać się do tak wielkiego cierpienia.

Apel do odpowiedzialności wszystkich ludzi

Nawet jedno z tych dzieci wzywa nas – w *naszym życiu osobistym* – abyśmy otworzyli oczy i serca oraz głęboko wsłuchali się w historię, lęki i marzenia każdego z nich, przezwyciężając dystans, który redukuje człowieka do danych statystycznych, niezwiązanych bezpośrednio z naszym życiem. Jest to wezwanie, aby dostrzec dziecko przede wszystkim w jego godności, zanim jeszcze spojrzymy na nie przez pryzmat jego statusu „migranta”, oraz aby chronić jego podstawowe prawa: do życia, do edukacji i takich warunków egzystencji, które umożliwią mu pełny rozwój fizyczny, psychiczny, duchowy, moralny i społeczny.

Nawet jedno z tych dzieci wzywa nas – w *życiu eklezjalnym* – abyśmy uczynili z gościnności nie abstrakcyjne pojęcie, lecz trwałą praktykę duszpasterską. Nie możemy poprzestawać na powierzaniu tego zadania instytucjom czy stowarzyszeniom posiadającym szczególny charyzmat. Wobec konkretnych osób, które każdego dnia stają na naszej drodze i poruszają nasze sumienia, cała wspólnota chrześcijańska jest wezwana, aby uznać je za swoje dzieci i zbliżyć się do osobistej historii każdego z nich. Trzeba zachęcać wspólnoty

chrześcijańskie do integracji uchodźców i migrantów oraz do uznawania ich za pełnoprawnych członków rodziny eklezjalnej, rozwijając nowe formy wychowania i formacji duchowej, dostosowane także do indywidualnych potrzeb, które wykraczałyby poza logikę asystencjalizmu. Szczególnie ważne jest zapobieganie samotności, izolacji i odrzuceniu, których nierzadko doświadczają również dzieci migrantów, oraz tworzenie przestrzeni spotkania i integracji, w których miejscowa młodzież i młodzi migranci mogliby wzajemnie się umacniać na drodze szacunku, solidarności i przyjaźni.

Nawet jedno z tych dzieci – w *perspektywie różnych religii* – przypomina nam, że bezbronność najmłodszych nie zna granic wyznaniowych i łączy nas we wspólnej odpowiedzialności humanitarnej i duchowej. Staje się ona żywym gruntem dla konkretnego dialogu międzyreligijnego, w którym wierzący, czerpiąc z własnego doświadczenia transcendencji, współpracują w tworzeniu sieci ochrony. Wspólnoty religijne są wezwane do budowania przestrzeni, w których każda dziewczynka i każdy chłopiec będą szanowani i doceniani w swojej tożsamości kulturowej, a zarazem chronieni przed ryzykiem radykalizacji ze strony ugrupowań ekstremistycznych. Chronić małoletniego oznacza ostatecznie strzec odcisniętego w nim Bożego znamienia.

Nawet jedno z tych dzieci – w *kontekście instytucji publicznych* – wzywa nas do ponownego potwierdzenia zasady nadrzędnego dobra dziecka. Instytucje publiczne i prywatne mają obowiązek stawiać w centrum ochronę i godność każdego dziecka i każdego nastolatka. Wymaga to wprowadzenia skutecznych prawnych instrumentów ochrony, wspierania łączenia rodzin oraz zapobiegania traumie rozłąki. Pilnie potrzebna jest zmiana perspektywy: należy przenieść punkt ciężkości debaty z samego zarządzania przepływami migracyjnymi na pełną i natychmiastową ochronę praw człowieka; „niezbędna jest odpowiedź skoordynowana, solidarna i skuteczna, zdolna zapewnić ochronę, przyjęcie i rzeczywiste możliwości integracji tym, którzy migrują” (*Spotkanie z członkami Parlamentu Hiszpanii*, Madryt, 8 czerwca 2026) [2].

Powierzmy małoletnich migrantów i uchodźców macierzyńskiej opiece Najświętszej Maryi Panny, która wraz ze św. Józefem i Jezusem, będącym jeszcze Dzieciąciem, doświadczyła okrucieństwa przemocy Heroda oraz dramatu wygnania do Egiptu (por. *Mt 2, 13-15*). Niech Ona towarzyszy ich krokom i pomaga naszym wspólnotom stawać się żywymi i wiarygodnymi znakami Ewangelii.

Z Watykanu, dnia 11 sierpnia 2026 r., we wspomnienie św. Klary z Asyżu

LEON PP. XIV

[1] „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 11 (387)/2016, s. 4.

[2] „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 7 (483)/2026, s. 82.

Źródło: <https://www.vatican.va/content/leo-xiv/pl/messages/migration/documents/20260811-world-migrants-day-2026.html>

Obrona podstawowych praw uchodźców i migrantów oraz troska o ich sytuację jest dla Kościoła katolickiego oczywistą konsekwencją ewangelicznego nakazu „Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie” (Mt 25,35). Ta nauka jest niezmienna – czytamy w Komunikacie Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Migrantów i Uchodźców z okazji 112. Dnia Migranta i Uchodźcy w Kościele w obliczu narastającej atmosfery niechęci względem przybyszów.

Komunikat Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Migrantów i Uchodźców z okazji 112. Dnia Migranta i Uchodźcy

Wstrząs wywołany dramatycznymi wydarzeniami w Jarosławiu, zabójstwo i cierpienia niewinnych ludzi w Kościele, od dłuższego czasu toczące się poważne dyskusje i spory na tle obecności migrantów i uchodźców wpływają w zasadniczy sposób na nasze postawy i zachowania. Pytania o ewangeliczne rozumienie sytuacji przynaglają nas do zajęcia stanowiska.

Obrona podstawowych praw uchodźców i migrantów oraz troska o ich sytuację jest dla Kościoła katolickiego oczywistą konsekwencją ewangelicznego nakazu „Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie” (Mt 25,35). Ta nauka jest niezmienna. Jak pisał św. Jan Paweł II, chrześcijanin z definicji jest gościnny i otwarty na migrantów: „Jakże mogliby ochrzczeni twierdzić, że przyjmują Chrystusa, jeżeli zamykają drzwi przed cudzoziemcem, który do nich przychodzi?” (Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, 2000). Nauczanie Kościoła podkreśla, że „»Obcy« jest Bożym posłannikiem, który przychodzi niespodzianie i przełamuje rytmiczność oraz logikę dnia codziennego, czyniąc bliskim tego, który dotąd był dalekim. Kościół widzi w »obcym« Chrystusa, który »rozbił swój namiot między nami« (por. J 1, 14) i »puka do naszych drzwi« (por. Ap 3, 20)” (Erga migrantes caritas Christi).

Podczas ostatniej wizyty na Lampedusie papież Leon XIV przypominał, że „Ewangelia rozbrzmiewa tam, gdzie spotykają się ludy, gdzie ludzie przyjmują się nawzajem, gdzie splatają się ich dzieje, a różne kultury podejmują dialog. Milknie ona natomiast tam, gdzie każdy czyni z siebie wyspę, gdzie unika się kontaktu i przerywa wzajemną wymianę” (Lampedusa, 4.07.2026). Doświadczaliśmy tego w Polsce w 2022 roku, kiedy prawie całe nasze społeczeństwo ruszyło z bezwarunkową i hojną pomocą uchodźcom wojennym z Ukrainy. Tworzyliśmy wspólnotę, solidarną wobec bestialstwa zrodzonego przez zło, opartą o ewangeliczny wymiar relacji z uchodźcami. Spełniły się wówczas słowa św. Jana Pawła II: „Chrześcijanie obydwu narodów muszą iść razem w imię jedyne Chrystusa, ku jednemu Ojcu, prowadzeni przez tego samego Ducha, który jest źródłem i zasadą jedności. Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu” (Lwów, 26.06.2001).

Pomimo niejednokrotnie trudnej i bolesnej przeszłości pamięć i miłosierdzie nie wykluczają się, lecz wzajemnie się uzupełniają i wzmacniają. Pamięć pomaga zachować prawdę, oddać sprawiedliwość ofiarom i wyciągać wnioski z historii. Miłosierdzie chroni przed przenoszeniem dawnych krzywd na współczesnych pokolenie i otwiera drogę do pojednania. Razem budują społeczeństwa wrażliwe, odpowiedzialne i mądre. Pojednanie nie wymaga zapomnienia ani pomniejszania doznanych cierpień. Wymaga natomiast, aby pamięć o przeszłości uczyła nas odpowiedzialności za teraźniejszość i nie zamykała na drugiego człowieka.

Stanowczo przypominamy, że każdy akt wrogości wobec obcokrajowca, pochodzącego z Ukrainy czy jakiegokolwiek innego kraju, jest poważnym naruszeniem podstawowych zasad religii chrześcijańskiej. Dotyczy to także ataków słownych, znieważających wypowiedzi w codziennych kontaktach. Promowanie tego rodzaju treści jest nie do pogodzenia z chrześcijańską postawą, która obliuguje nas do budowania kultury spotkania, a nie wrogości. Nasze słowa mogą pogłębiać rany i podziały, ale mogą również przywracać nadzieję, budować zaufanie i otwierać drogę do pojednania. Powściągliwość w mowie nie oznacza milczenia wobec zła. Oznacza odpowiedzialność za prawdę, sposób jej przekazywania i skutki naszych wypowiedzi. Nazywamy niewłaściwe postępowanie stanowczo, lecz bez poniżania człowieka i bez obciążania całych społeczności winą poszczególnych osób.

Słusznym jest tu apel papieża Leona XIV, przywołany przez kardynałów Polski i Ukrainy, o „rozbrojenie języka po obu stronach”. Pamiętając o przeszłości, jesteśmy w relacjach z Ukraińcami (i wszystkimi innymi nacjami) wezwani do dawania świadectwa solidarności i braterskiej miłości, opartej o wzajemne przebaczenie. Raz jeszcze przywołajmy słowa św. Jana Pawła II, który w rocznicę wydarzeń na Wołyniu apelował, aby uznać „błędy przeszłości, obudzić własne sumienia wobec obecnych kompromisów i otworzyć serca na autentyczne, trwałe nawrócenie” oraz aby „Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami

przeszłości” (List do kard. J. Glempa, M. Jaworskiego i L. Huzara w 60. rocznicę wydarzeń na Wołyniu, 7.07.2003). Nie pozwólmy, aby nasz obraz drugiego człowieka i całej społeczności kształtowały wyłącznie przekazy medialne eksponujące konflikty i naganne zachowania jednostek. Pojedynczy czyn, nawet budzący uzasadniony sprzeciw, nie może stawać się podstawą potępienia całego narodu czy grupy społecznej. Zemsta, rewanż lub odwet są niegodne człowieka i nigdy nie przynoszą dobrego owocu. Jednocześnie trzeba przypomnieć, ważną część nauki o bezpieczeństwie w takich relacjach, że na przyjmowanych migrantach ciąży obowiązek nauki języka społeczeństwa przyjmującego, szacunek do zastanych wartości, kultury i religii, przestrzeganie porządku prawnego i zasad bezpieczeństwa.

W duchu tegorocznego papieskiego orędzia na Dzień Migranta należy usłyszeć w naszym społeczeństwie również głos dzieci obcokrajowców, uczniów i uczennic w polskich szkołach i poza nimi, mówiących o ich niekiedy bardzo bolesnych doświadczeniach obcości, trudnościach w integracji i przymuszaniu do funkcjonowania w gettach etnicznych. To ważne, żeby – zgodnie z wezwaniem Leona XIV – usłyszeć ich historie, lęki i marzenia. Za statystykami przywoływanymi w raportach z badań prowadzonych w szkołach kryją się konkretne osoby, dzieci, które potrzebują nie tylko ochrony i edukacji, ale również akceptacji i poczucia przynależności do szkolnej społeczności, aby w ten sposób odnaleźć swoje miejsce w polskim społeczeństwie. Prawdziwa integracja jest możliwa tam, gdzie nie ma dyskryminacji i odrzucenia, gdzie dziecko obcego pochodzenia nie musi wybierać między zachowaniem własnego języka i tożsamości kulturowej a uczestnictwem w życiu społecznym i akceptacją ze strony rówieśników. Szczególna odpowiedzialność za ten proces spoczywa na dorosłych: na rodzicach, nauczycielach i wychowawcach, jak również członkach wspólnot katolickich, którzy towarzyszą młodym ludziom w dorastaniu oraz troszczą się o dobro i godność każdego dziecka. We wszystkich działaniach integracyjnych potrzeba współpracy władz państwowych, samorządowych i organizacji pozarządowych.

Tak jak jesteśmy zobowiązani do reagowania na krzywdę i potępienia nagannych zachowań, tak naszym obowiązkiem jest dostrzeganie, docenianie i ukazywanie postaw zasługujących na pochwałę. Dotyczy to zarówno Polaków, jak i cudzoziemców. W szkołach, miejscach pracy i codziennych relacjach społecznych zauważajmy uczciwość, pracowitość, życzliwość, pomoc słabszym i odpowiedzialność za wspólne dobro. Doceniajmy tych, którzy budują porozumienie, wspierają innych i swoim postępowaniem przełamują uprzedzenia. Pokazywanie dobra nie oznacza przemilczania problemów. Pozwala przedstawiać pełniejszy i sprawiedliwszy obraz rzeczywistości, umacnia wzajemne zaufanie i zachęca do naśladowania wartościowych postaw

Chrześcijańska postawa powinna przejawiać się w poszukiwaniu takich form relacji z przybyszami, które opierają się na ewangelicznym braterstwie, a nie strachu i „obsesyjnej koncentracji na złu, zwłaszcza popełnionym przez innych”, emocjach, które są niestety ciągle i często sztucznie podsycane dla osiągnięcia ideologicznych profitów (papież Franciszek, Kraków, 27.07.2016 r.). Naszym wspólnym celem jest budowanie zgodnego społeczeństwa, opartego o reguły obowiązującego prawa i wzajemny szacunek, inspirującego się troską Kościoła o kulturę spotkania i mądrej gościnności.

Niech złączy nas w tych dniach modlitwa za migrantów i uchodźców. W tym szczególnym czasie nie może zabraknąć też modlitwy za śp. ks. Stanisława z Jarosławia, cierpiących i ich najbliższych.

Bp Krzysztof Zadarko

Przewodniczący Rady

KEP ds. Migrantów i Uchodźców

Warszawa, 25.09.2026 r.

źródło: episkopat.pl